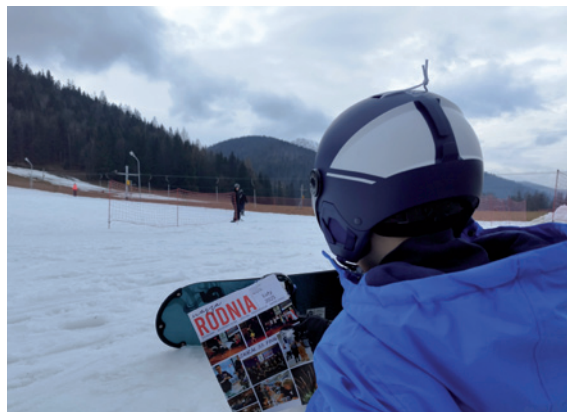


nasza **RODZIA**

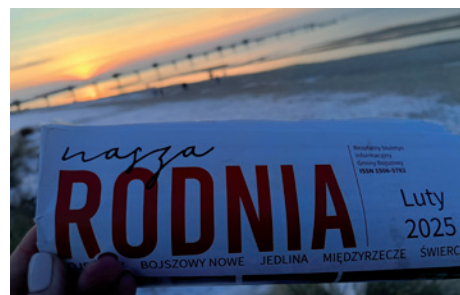
Bezpłatny biuletyn
informacyjny
Gminy Bojszowy
ISSN 1506-5782

Marzec
2025

BOJSZOWY BOJSZOWY NOWE JEDLINA MIĘDZYRZECZE ŚWIERCZYNIEC



*Bojszowy na feriach...z
„Naszą Rodzią” i nie tylko!*



JAK SEGREGOWAĆ?

Na specjalne życzenie mieszkańców zamieszczamy grafikę „CO I GDZIE WRZUCIĆ” – tę stronę można wyrwać i przywiesić w miejscu, gdzie na Waszych nieruchomościach znajdują się worki do segregacji odpadów. MaMY nadzieję, że ułatwi Wam to zadanie :)

WOREK ZIELONY

SZKŁO

- SZKLANE BUTELKI PO NAPOJACH
- PUSTE SŁOIKI
- SZKLANE POJEMNIKI PO ŻYWNOSCI
- SZKLANE OPAKOWANIA PO KOSMETYKACH (FLAKONIKI PO PERFUMACH, KREMACH)
- BUTELKI PO ŚRODKACH CZYSTOŚCI
- BUTELKI SZKLANE PO LEKACH, SYROPACH
- SZKLANE CZĘŚCI ZNICZY

PRZED WRZUCENIEM:
OPRÓŻNIJ ZAWARTOŚĆ I WYCZYŚĆ - OPAKOWANIA SZKLANE PRZED WYRZUCENIEM NALEŻY OCZYŚCIĆ Z ZAWARTOŚCI, NIE TRZEBA JEDNAK ICH DOKŁADNIE MYĆ

WAŻNE!
WRZUCAMY SZKŁO NIEZALEŻNIE OD JEGO KOLORU, BEZ KAPSLI, KORKÓW, NAKRĘTEK

STARAMY SIĘ NIE TŁUC SZKŁA - ROZBITE ZAGRAŻA BEZPIECZEŃSTWU PRACOWNIKÓW ODBIERAJĄCYCH SZKŁO W WOKACH

WOREK ŻÓŁTY

TWORZYWA SZTUCZNE, METALE, OPAKOWANIA WIELOMATERIAŁOWE

OPAKOWANIA WIELOMATERIAŁOWE:

- CZYLI OPAKOWANIA WYKONANE CO NAJMNIEJ Z DWÓCH RÓŻNYCH MATERIAŁÓW, KTÓRYCH NIE MOŻNA ROZDZIELIĆ
- KARTONY PO PŁYNNIEJ ŻYWNOSCI (NP. PO SOKU, MLEKU, PRZECIERZE POMIDOROWYM)
- TOREBKI WYŁOŻONE FOLIĄ ALUMINIOWĄ (NP. PO PRZYPRAWACH, PO ZUPACH)

METALE:

- PUSZKI PO NAPOJACH, SOKACH
- PUSZKI Z BLACHY STALOWEJ PO ŻYWNOSCI, KONSERWACH
- METALOWE KAPSLE Z BUTELEK, ZAKRĘTKI SŁOIKÓW I INNYCH POJEMNIKÓW
- BLASZANE, EMALIOWANE NACZYNNIA KUCHENNE (NP. GARNKI, PATELNI, MISKI, BLACHY DO PIECZENIA)
- PRZYRZĄDY KUCHENNE (SZTUĆCE, OTWIERACZ DO KONSERW, WYCISKACZ DO CZOSNKU ITP.)
- AGRAFKI, PINEZKI, SPINACZE, NOŻYCYKI
- PUSTE, METALOWE OPAKOWANIA PO KOSMETYKACH (NP. DEZODORANTACH, LAKIERACH DO WŁOSÓW, OPAKOWANIA PO AEROSOLACH)
- PAPIER LAKIEROWANY, FOLIOWANYM, FOLIA BĄBELKOWA
- FOLIOWE KOSZULKI NA DOKUMENTY, OKŁADKI DO ZESZYTU
- OPAKOWANIA PO ZGRZEWCIE NAPOJÓW, OPAKOWANIA PO CHIPSACH
- ZŁOM ŻELAZNY I METALE KOLOROWE.

Więcej worków na odpady zielone

InformujeMY, że od marca 2025 roku można wystawiać przed posesję 6 worków z trawą.

Uwaga: informacja dotyczy wyłącznie właścicieli posesji bez zadeklarowanej ulgi za posiadanie kompostownika przydomowego. Jednocześnie przypominamy, że wysokość ulgi za kompostowanie odpadów zielonych wynosi niezmiennie 5 zł/osobę/miesiąc. Nadal zachęcaMY do zakładania kompostowników przydomowych.

Więcej szczegółów można uzyskać pod numerem telefonu 327 834 654.

WOREK NIEBIESKI

PAPIER

- OPAKOWANIA Z PAPIERU I TEKTURY
- GAZETY I CZASOPISMA
- ULOTKI, GAZETKI REKLAMOWE
- KSIĄŻKI, MAPY, INSTRUKCJE
- PAPIER BIUROWY, SZKOLNY, PAKOWNY
- ZESZYTY I NOTATKI
- ZAPISANE KARTKI I LISTY
- PAPIEROWE TORBY NA ZAKUPY
- PAPIEROWE OPAKOWANIA PO KOSMETYKACH, LEKACH
- ROLKI PO PAPIERZE TOALETOWYM, RĘCZNIKU KUCHENNYM
- PUSTE PAPIEROWE OPAKOWANIA (PO MAĆCE, RYŻU, CUKRZE)
- KARTONY, DUŻE OPAKOWANIA Z TEKTURY
- TEKTUROWE PUDEŁKA (PO OBUWIU, PO PAŚCIE DO ZĘBÓW, PO ŻYWNOSCI)
- CZYSTE KUBKI PAPIEROWE, TACKI TEKTUROWE

PRZED WRZUCENIEM:

- USUŃ ELEMENTY METALOWE I PLASTIKOWE (ZSZYWKI, KLAMERKI)
- OPRÓŻNIJ ZAWARTOŚĆ PAPIEROWYCH OPAKOWAŃ (NP. Z MAŁKI, CUKRU)
- ZGNIĘĆ OPAKOWANIE, ABY ZMNIJSZYĆ OBJĘTOŚĆ

WOREK ŻÓŁTY

TWORZYWA SZTUCZNE, METALE, OPAKOWANIA WIELOMATERIAŁOWE

TWORZYWA SZTUCZNE:

- PUSTE, ZGNIĘCIONE - BEZ ZAKRĘTEK - BUTELKI PLASTIKOWE PO NAPOJACH (NP. TYPU PET)
- PUSTE, PLASTIKOWE OPAKOWANIA PO KOSMETYKACH (NP. PO SZAMPONACH, PŁYNNACH DO MYCIA, KREMACH)
- PUSTE, PLASTIKOWE OPAKOWANIA PO ŚRODKACH CZYSTOŚCI (NP. TUBKI PO PAŚCIE DO ZĘBÓW, BUTELKI PO ŚRODKACH DO CZYSZCZENIA)
- PLASTIKOWE OPAKOWANIA PO ŻYWNOSCI (PO TWAROGU, OGÓRKACH)
- PUSTE KAPSUŁKI PO KAWIE
- KOSZYCZKI PLASTIKOWE PO OWOCACH, JEDNORAZOWE SZTUĆCE, KUBKI
- PUSTE, PLASTIKOWE OPAKOWANIA PO TABLETKACH, LEKACH, SYROPACH, TUBKI PO MAŚCI
- PLASTIKOWE NAKRĘTKI
- FOLIOWE REKLAMÓWKI, TORBY, SIATKI, WORKI
- MAŁE ZABAWKI PLASTIKOWE (KLOCKI, SAMOCHODZIKI)
- CZYSTE OPAKOWANIA STYROPIANOWE (RACKI, FOLIE, WYTŁOCZKI, POJEMNIKI GARMAŻERYJNE, FOLIE ZABEZPIECZAJĄCE SPRZĘT, FOLIE ZABEZPIECZAJĄCE MEBLE)
- DŁUGOPISY, MAZAKI, LINIJKI, MARKERY
- DIGIPAKI - PLASTIKOWE OPAKOWANIA NA CD LUB DVD

PRZED WYRZUCENIEM:

- OPRÓŻNIJ ZAWARTOŚĆ
- ZGNIĘĆ OPAKOWANIE, ABY ZMNIJSZYĆ OBJĘTOŚĆ
- NIE ZAKRĘCAJ BUTELEK

Koncertowy Dzień Kobiet w bibliotece

Mieszkanke Bojszów, które postanowiły spędzić piątkowy wieczór 7 marca w gościnnych progach Gminnej Biblioteki Publicznej, z pewnością nie żałowały swojej decyzji. Tegoroczny koncert z okazji Dnia Kobiet, cykliczne wydarzenie organizowane przez placówkę przy wsparciu Urzędu Gminy, był niewątpliwie wyjątkowym wydarzeniem.

Przybywające na koncert panie witał... sam Wójt Gminy Bojszowy, Adam Duczmał, który każdej z nich składał życzenia i wręczał symboliczny kwiat. Kiedy wszystkie zasiadły na widowni, wójt podziękował im za obecność. Ponownie życzył wszystkiego najlepszego – nie tylko na Dzień Kobiet, ale i na wszystkie pozostałe dni w roku, a następnie wyraził nadzieję, że koncert będzie dla nich wspaniałym prezentem.

I nie ma wątpliwości, że rzeczywiście tak było. Z recitalem dla bojszowskiej publiczności wystąpił Kamil Franczak – znakomity wokalista i aktor, laureat m.in. Złotej Maski, znany z Teatru Rozrywki w Chorzowie i warszawskiego Teatru Muzycznego ROMA. Z towarzyszeniem doskonałego pianisty, Dawida Makosza, zaśpiewał „Piosenki z tekstem” – utwory należące do klasyki polskiej muzyki rozrywkowej, ze słowami m.in. Agnieszki Osieckiej, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego czy Jacka Cygana. Publiczność mogła usłyszeć np. „Czerwony autobus”, „Korowód”, „Czas nas uczy pogody”, „Lubię wracać tam, gdzie byłem”, ale również autorską piosenkę artysty – „lustrację”. Wrażliwość muzyczna wokalisty, jego umiejętności i barwa głosu nadały znanym utworom oryginalnego charakteru.

Artysta bardzo szybko nawiązał kontakt z publicznością. Opowiadał anegdoty związane z powstaniem utworów, zachęcał do wspólnego śpiewania. Nic dziwnego, że zgromadzone na widowni panie nagrodziły występujących owacjami na stojąco. Nie obyło się także bez bisu – „Wolności” z repertuaru Marka Grechuty.

Gminna Biblioteka Publiczna we współpracy z Urzędem Gminy Bojszowy po raz kolejny z okazji Dnia Kobiet przygotowała artystyczną ucztę na najwyższym poziomie.

Więcej zdjęć na profilu FB Gminy Bojszowy.

mjg



fot. Sabina Malarek

Tak ważna nominacja

Pod koniec ubiegłego roku poznano nazwiska nominowanych do Nagrody im. Kazimierza Kutza, którą ustanowiono w 2020 roku z inicjatywy Prezydenta Miasta Katowice Marcina Krupy, JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego Ryszarda Koziołka oraz dyrektora Teatru Śląskiego Roberta Talarczyka. Ideą nagrody jest docenienie ludzi, którzy podobnie jak Kazimierz Kutz, swoją twórczością oraz społecznym zaangażowaniem obejmują światy tak odległe jak sztuka, polityka i los Śląska. Wśród tegorocznych nominowanych znalazł się Alojzy Lysko, który konkurował z Joanną Kuciel – Frydryszak (autorka m.in. książki „Chłopki. Opowieść o naszych babkach”), Dorotą Masłowską (autorka m.in. książki „Wojna polsko – ruska pod flagą białą-czerwoną”), Adamem Michnikiem (redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”) oraz aktorem Maciejem Stuhrem. Gala przyznania nagrody odbywa się co roku w Teatrze Śląskim w Katowicach w dzień urodzin Kazimierza Kutza tj. 16 lutego. Tegorocznym Laureatem został Adam Michnik. Kapituła przyznała także wyróżnienie „Ambasador Śląska” Joannie Wnuk – Nazarowej (była Minister Kultury i Sztuki, dyrektor naczelny i artystyczny NOSP w Katowicach). Wśród gości zaproszonych na galę znaleźli się także Wójt Adam Duczmał oraz Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach Izabela Piętka.

Pan Alojzy dla nas jest wygranym. Składamy ogromne wyrazy uznania. Sama nominacja jest niezwykle ważna i oznacza, że jego działalność na rzecz Śląska jest dostrzegana i doceniana przez wybitne grono działaczy, naukowców i twórców.



foto: Przemysław Jendroska



Konwent u nas

W nowej kadencji samorządowej współpraca pomiędzy poszczególnymi jednostkami samorządowymi wchodzącymi w skład powiatu bieruńsko – lędzińskiego jest jeszcze większa. Wprowadzono nowy zwyczaj – comiesięczne spotkania wóldarzy gmin i miast oraz Starosty. W lutym Wójt Adam Duczmał był gospodarzem spotkania w Urzędzie Gminy Bojszowy. W gronie Starosty Łukasza Odelgi, Burmistrza Bierunia Sebastiana Macioła, Burmistrza Imielina Krzysztofa Hajduczka, Burmistrza Lędzin Marcina Majera i Wójta Chelmu Śląskiego Andrzeja Seweryna omówione zostały najważniejsze bieżące tematy. Wśród nich przedstawiony został stopień zaawansowania trwających prac nad strategią rozwoju powiatu. Nie zabrakło tematu trasy S1 oraz jej znaczenia dla rozwoju terenów inwestycyjnych na terenie powiatu. Rozmawiano także nad postępowaniem prac nad planami ogólnymi dla gmin, które muszą zostać podjęte do końca bieżącego roku.

Wprowadzenie tego typu okresowych spotkań władz jest niewątpliwie bardzo dobrym pomysłem - prócz możliwości poświęcenia czasu na najbardziej aktualne tematy dotyczące lokalnych spraw, istnieje także możliwość wymiany doświadczeń, a także poznania struktury organizacyjnej danego urzędu.

ZapraszaMY ponownie!



foto: U. Pomiecho

112 KRONIKA POLICYJNA

- 04.02. - oszustwo internetowe ze skutkiem w Bojszowach za pośrednictwem płatności elektronicznej Blik, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 2000 złotych.
- 04.02. - Bojszowy Nowe, ul. Ruchu Oporu - Policjanci KPP w Bieruniu zatrzymali 35-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko lędziński) poszukiwanego przez SR w Tychach celem doprowadzenia do AŚ/ZK i odbycia kary aresztu.
- 23.02. - Świerczyniec, ul. Barwna - Policjanci KPP Bieruń ujawnili 46-letniego mężczyznę (zam. pow. bieruńsko-lędziński), który na drodze publicznej kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości (I - badanie 1,03 mg/l).
- 23.02. - Bojszowy, ul. Św. Jana, Policjanci KPP Bieruń ujawnili 62-letniego mężczyznę (zam. pow. bieruńsko-lędziński), który na drodze publicznej kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości (I - badanie 0,54 mg/l).

...i po feriach w gminie!

W pierwszym tygodniu ferii podczas zajęć w ramach Centrum Rozwoju wzięło udział ponad 80 dzieci. Na początek zorganizowano dużo zajęć integracyjnych, kreatywnych, a także super atrakcję dla dzieci – czas na dmuchańcach, dzięki sponsorom Events Factory i Stowarzyszeniu Sportu i Rekreacji Proactive. Dzieci były zachwycone dlatego dziękujemy Mateuszowi Kabotowi za dawkę szaleństwa i zabawy. W drugi dzień zorganizowane zostały ekowarsztaty malowania toreb – każde dziecko ozdobiło i zabrało swoją torbę do domu. Ponadto dzieci stworzyły własne gry planszowe, uczestniczyły w bajkoterapii oraz w zabawach integracyjno-sportowych. W kolejnym dniu zorganizowana była wycieczka do Multikina w Tychach na film „Mufasa”. W czwartym dniu ferii uczestników odwiedziła Śląska Bajarka Pani Dominika, która przeniosła dzieci w świat śląskich melodii – każdy mógł odnaleźć się w różnych rolach: od małych artystów do wielkich muzyków. W tym dniu odbyły się także zajęcia z savoir-vivre. Na zakończenie zorganizowano wielki bal – najpierw dzieci stworzyły własne maski karnawałowe i miały możliwość zrobienia tatuażu. Ten dzień i całe ferie zakończyła pyszna pizza!

Te pięć dni było niewątpliwie wyzwaniem z tak dużą ilością dzieci, jednak podopieczni byli tak aktywni i zaangażowani w zajęcia, że uśmiech nie schodził im z twarzy.

CUS Bojszowy

Fot. CUS Bojszowy



Rodzina z tradycją Piekarnia od pokoleń

Piekarnia od Szymów obchodzi w tym roku Jubileusz 115-lecia działalności. O tym jak to jest prowadzić wiekową działalność rozmawiamy z obecnym właścicielem Błażem Szymą, który 10 lat temu przejął chlebową topatę od swojego ojca Krystiana. Móc gościć w piekarni z takimi tradycjami to było coś absolutnie niesamowitego i to jest zdecydowanie najmilsza część redagowania „Naszej Rodni”.

• 115 lat tradycji – jakie to uczucie móc przejąć i z sukcesem prowadzić wielopokoleniowy biznes?

Oczywiście jestem dumny, że mogę kontynuować wielopokoleniową tradycję rodzinną. Jednak czuję na sobie pewien ciężar odpowiedzialności związany z jej prowadzeniem. Dziadkowie prowadzili piekarnię w trudnych czasach - II wojna światowa, później okres komunizmu. Obecnie jest spokojnie, ale jedynie pozornie. Ogromnym wyzwaniem prowadzenia działalności był okres pandemii, konflikt zbrojny na Ukrainie też w pewien sposób oddziałuje na rynek. Każda działalność ma swoją specyfikę, a branża spożywcza, w której grupą docelową jest konsument, przede wszystkim musi stawiać na jakość sprzedawanych produktów.

• Jak wyglądało podjęcie decyzji o tym, że piekarnia przechodzi w Pana ręce i jakie towarzyszyło temu uczucie?

To nie było tak, że od zawsze wiedziałem, iż moja praca związana będzie w prowadzeniem piekarni. Skończyłem studia, bo chciałem mieć jakąś alternatywę. Mam też doświadczenie zawodowe niezwiązane z pracą w piekarni. Moje starsze siostry wybrały inne kierunki. Można powiedzieć, że w piekarni byłem od zawsze. W mojej rodzinie tradycja była bardzo ważną wartością, więc w jakiś sposób poczuwałem się, by jako jedyny syn na początku zaangażować się w pomoc przy prowadzeniu piekarni, tak by po pewnym czasie i nabyciu doświadczenia, móc zacząć prowadzić ją na własny rachunek. I tak już udaje mi się to robić od 10 lat. Aczkolwiek nadal mogę liczyć na nieocenione wsparcie taty. Do dzisiaj plan urlopów uzgadniamy wspólnie, tak by w trakcie mojego wycieczki on był na miejscu. Dzięki temu piekarnia może też pracować przez cały rok, bez dłuższych przestojów.

• Jest Pan już czwartym pokoleniem, które prowadzi działalność w zakresie piekarnictwa. Każde z nich prowadziło piekarnię w zupełnie różnych czasach. Czym obecne prowadzenie piekarni różni się od tamtych lat? Co jest łatwiejsze, co trudniejsze?

Jakie czasy takie problemy. Prowadzenie własnej działalności sprawia, że w pracy jest się praktycznie całą dobę - rano jest sprzedaż, wieczorami i nocą produkcja. Na pewno obecnie jest bardzo dużo formalności, których trzeba dopełnić, norm, którym trzeba sprostać, przepisów, które trzeba przestrzegać. Bardzo ważni są pracownicy, a o nich w dzisiejszych czasach bardzo trudno. Niestety, młodych osób, które decydują się na ten zawód jest bardzo mało, co ma związek ze specyfiką pracy. O ile w dużych piekarniach sieciowych można pozwolić

sobie na prowadzenie zmianowości, to w takich małych, rodzinnych jak nasza, praca odbywa się nocą, co nie każdy toleruje.

• Jak wygląda obecnie rynek, na którym prowadzicie działalność? Czy konkurencja jest duża? Jak jej sprostać?

Konkurencja jest i to spora - na samej ul. Gaikowej działają dwie inne piekarnie. Staramy się jednak robić swoje, najlepiej jak potrafimy i tak od ponad 100 lat. Wychodzę z założenia, że jeżeli dołożymy starań, by nasze produkty były najwyższej i najlepszej jakości to klienci nie odejdą do konkurencji. Dla samych konsumentów konkurencja jest dobra, bo to ważne by mieć możliwość wyboru. Problemem mogą być sieci sklepów, które mają w swoim asortymencie gotowe ciepłe dania - niestety młodzi ludzie, często pod wpływem mediów, wybierają tego rodzaju produkty, zamiast kupić zwyczajną bułkę, albo stodki rogalik. Związane jest to z możliwością pozyskania dodatkowych profitów, dzięki posiadanym aplikacjom.

• Wasz asortyment z roku na rok się powiększa. Prócz trakcyjnego chleba żytniego, na półkach piekarni znaleźć można „swojaczka”, rogaliki, kołoczki, no i w piątek oczywiście weselny kotoczek. Który z przepisów funkcjonuje w piekarni najdłużej?

Wydaje mi się, że naszym sporym atutem jest to, że receptury, z których korzystamy są wieloletnie, niektóre z nich są powielane od początku działalności piekarni. Wszystkie składniki są naturalne, bez jakichkolwiek ulepszczy i spulchniaczy. Co dzień wypiekana jest różna ilość chlebów - wszystko zależy od ilości mąki i przygotowanego ciasta. Tradycja kołoczki weselnych ma stosunkowo krótką historię w wiekowej tradycji piekarni. Był okres, w którym piekarnia użyczała swoje pomieszczenia i przede wszystkim piec osobom, które same przygotowywały kotoczek na swoje wesela. Zwykle działo się to w weekendy, kiedy piekarnia nie pracowała, jednak i tak ktoś z tej piekarni musiał w niej być, by pomóc choćby w obsłudze pieca. Tak zrodził się pomysł, żeby także w ofercie znalazł się kotoczek weselny, który jest pieczony zawsze na piątek. Nocka z czwartku na piątek wygląda w piekarni nieco inaczej od pozostałych dni, bo wypiek zaczynamy właśnie od kołoczki. Ma to związek z możliwością późniejszego krojenia - ciasto musi być wystudzone. W inne dni zaczynamy od wypieku chlebów - nie każdy ma świadomość tego, że od momentu rozpoczęcia robienia chleba, do momentu możliwości jego pokrojenia mija czasami 6 godzin. Przez to, że używamy naturalnych składników, bardzo dużo czasu zajmuje samo „leżakowanie” produktów przygotowanych do pieczenia, na które z kolei ma wpływ nawet temperatura otoczenia - przez to czasami pojawiają się opóźnienia.

• Czy w planach jest wprowadzenie jakiegoś nowego specjału?

Konkurencja nie śpi - staram się, by co jakiś czas na półkach pojawiały się nowe wypieki - wymaga od nas tego klient. Gmina Bojszowy się rozwija, mieszkańców przybywa, zwykle tych pochodzących z miast, gdzie działa dużo więcej piekarni, też piekarni sieciowych, które w swojej ofercie mają różnorodne pieczywo, dostępne praktycznie przez cały dzień. Klienci przychodząc do nas pytali, czy też można u nas takie dostać, więc to właśnie klient jest głównym motorem sprawczym nowości spożywczych w naszej piekarni. Poza tym, należy wspomnieć o „modach” jakie panują na dany asortyment, albo diety klientów, które w jakiś sposób motywują



Iwona Czysz - jedna z najdłużej pracujących w piekarni osób



Krystian Szyma obsługujący stary piec



Przesadzanie chleba, czyli zmiana między komorami starego pieca



Rozbiórka starego pieca w 2022 roku

do produkcji konkretnego pieczywa, np. dla diabetyków, z obniżonym indeksem glikemicznym. Nawet pora roku ma wpływ na większe lub mniejsze zapotrzebowanie na dany rodzaj asortymentu - zbliża się lato, część osób chce schudnąć do wakacji, więc zapotrzebowanie na pieczywo bardziej „fit” jest większe. Nie zapominajmy jednak, by odpowiednią dietę, uzupełnić także wysiłkiem fizycznym ;).

W samej produkcji istotna jest także temperatura pieczenia - różne wypieki wymagają innej, więc czasami technicznie nie jesteśmy w stanie przygotować jakiegoś produktu, bo piec nie jest w stanie tak szybko się wychłodzić do temperatury dedykowanej dla danego pieczywa. W większych piekarniach, gdzie jest więcej niż jeden piec, to zadanie jest znacznie łatwiejsze. Trzeba mieć jednak na względzie, że wprowadzając nowy produkt dla tej samej grupy klientów, pieczywo, które było w ofercie wcześniej, nie sprzedaje się już w takiej ilości, tylko w mniejszej. Zauważamy jednak, że biorąc pod uwagę wszystkie trendy, to klient i tak po jakimś czasie wraca do tradycyjnego chleba, bo ten właśnie ma ponadczasowy smak.

• **Wypieki dostarczacie do sklepów na terenie gminy – gdzie poza gminą można również kupić Wasze specjały?**

Skupiamy się na sklepach w naszej gminie i dowozimy również do Międznej i Bierunia. Był czas, że nasze pieczywo trafiało również do Kobióra, jednak inwestycje i modernizacje dróg jakie były i dalej są tam wykonywane przyczyniły się do rezygnacji z tego punktu - dużo czasu zajmował transport. Modernizacje dróg przyczyniają się w jakiś sposób także do sprzedaży - przy utrudnionym dojeździe do piekarni, klient korzysta z innych punktów sprzedaży, także u konkurencji. Na szczęście tego typu inwestycje nie trwają w nieskończoność.

• **3 lata temu zmodernizowaliście piec do wypieków – na czym polegała zmiana, co dzięki temu zyskano?**

Na pewno zwiększyła się wydajność. Obecnie piec ma 4 komory pieczenia, powierzchnia wypieku wynosi ponad 20 m² i za jednym załadunkiem jest w stanie upiec do 180 bochenków chleba, przy czym trzeba mieć na uwadze, że są one różnych gabarytów, tzn. małe, duże, okrągłe i to też ma wpływ na ilość wypieku. W poprzednim piecu były 3 komory pieczenia i opalany był węglem. Najcieplej było w komorze najbliższej paleniska, na pozostałych dwóch była niższa temperatura, co powodowało konieczność przerzucania chleba w trakcie pieczenia między poziomami, tak by za bardzo się nie spiekł, albo nie był niedopieczony. Nowy piec nie wymaga tych czynności. Dużo łatwiejsze jest też jego nagrzewanie - wszystko odbywa się automatycznie, jednak nie od razu, tylko stopniowo. Po pracy w piątek, piec wyłączamy, by ponownie go uruchomić w poniedziałek rano. Prowadzenie takiej piekarni jak nasza to praca całą dobę, niezależnie od dnia tygodnia. Przeprowadzenie jakichkolwiek remontów wymaga dużo wcześniejszego zaplanowania, zwłaszcza w pomieszczeniu gdzie znajduje się piec. Na szczęście po sąsiedzku naszej piekarni działa „RAFEX” Rafała Kalety, na którego pomoc mogą liczyć - firma naprawę zna i rozumie specyfikę działania piekarni. To właśnie jej pracownicy dokonali demontażu starego pieca, a proszę wierzyć było to nie lada przedsięwzięcie, zwłaszcza pod kątem wagi - stary piec miał przecież prawie 30 ton.

• **Przez te wszystkie lata piekarnia była pracodawcą dla wielu**

osób. Jak obecnie wygląda Wasza załoga? Jak wygląda czas pracy piekarzy?

Wszyscy pracownicy, którzy pracowali w piekarni za czasów kiedy mój ojciec prowadził piekarnię kontynuują swoją pracę. Zdecydowanie najdłużej - ponad 30 lat - pracuje dla nas Pani Iwona Czysz. Obecnie piekarnia zatrudnia trzy ekspedientki, a na produkcji 6 osób, prócz mnie. Praca nie należy do najłatwiejszych choćby ze względu na jej specyfikę, o której wspominałem wcześniej. Nasza praca uzależniona jest od wielu czynników i czasami trzeba robić dłużej niż standardowe 8 godzin, bo np. ciasto dłużej wyrastało, więc czas przeznaczony na pieczenie się przesunął, opóźnił i w pracy zostać trzeba dłużej. Mamy możliwość prowadzenia w zakładzie praktyk zawodowych, jednak mało osób podejmuje naukę tego zawodu. Niestety jest to bardzo wymagający zawód. Jestem w stałym kontakcie ze szkołami, które prowadzą klasy gastronomiczne, które mogą skierować na praktyczną naukę zawodu u nas.

• **Wasza działalność, a przede wszystkim wypieki, zostały docenione nagrodami i wyróżnieniami. Wśród tych najnowszych jest Nagroda Starosty Bieruńsko - Łędzińskiego „Tytan” w kategorii Tytan Tradycji. Jest to powód do dumy, tym bardziej, że jesteście pierwszym przedsiębiorstwem w gminie docenionym przez kapitułę. Jak zareagowaliście na informację o przyznaniu nagrody?**

Nasza działalność była doceniana w różnych konkursach. Ta najnowsza, czyli Nagroda Starosty Bieruńsko - Łędzińskiego „Tytan Tradycji” jest powodem, by być dumnym. Ma ona głównie charakter prestiżowy, który docenia naszą wielopokoleniową, wiekową działalność. Aczkolwiek w jakiś sposób przyczynia się do nominacji w innych konkursach. Pokłosem tej nagrody jest nominacja w plebiscycie „Dziennika Zachodniego” do tytułu Osobowość Roku 2024 w kategorii Biznes.

• **Jak wyglądają plany na działalność Waszej piekarni w najbliższym czasie?**

Plany oczywiście są, muszą być, by się rozwijać, ale niekoniecznie na chwilę obecną będzie to wprowadzenie nowego asortymentu. Na pewno chcemy utrzymać jakość sprzedawanych produktów. W dzisiejszych czasach liczy się także reklama, rozpoznawalność marki w mediach. W najbliższej przyszłości to będę się starał nadrobić. O ile rodzimi mieszkańcy doskonale znają naszą piekarnię, to osoby, które niedawno zamieszkały lub zamierzają związać swoje życie z gminą Bojszowy o niej nie wiedzą. Dlatego będę czynił starania, by bardziej zaistnieć w sieci, w portalach społecznościowych.

• **Jaka jest szansa na to, by Wasza działalność przeszła na kolejne pokolenie?**

Nie wybiegam aż w tak daleką przyszłość. Nie jestem w stanie przewidzieć jakie zainteresowania będą miały moje dzieci i czy w jakikolwiek sposób będą chciały je wiązać z piekarnią, jeszcze są za małe. Na pewno nie będę zmuszać do podjęcia takiej decyzji - najważniejsze, by robiły coś co przynosi im satysfakcję i były szczęśliwe. Mam siostrzeńców, którzy pomagają w pracy w piekarni w bardziej wymagających okresach np. przed świętami, także wiedzą już na czym polega praca w piekarni. Trudno mi jednak powiedzieć, czy któryś z nich będzie zainteresowany podjęciem się tej działalności w przyszłości.



Obecny właściciel Błażej Szyma obsługujący nowy piec



fol. Piekarnia „Szyma”

Pieskie życie

Ochotnicza Straż Pożarna w Bojszowach w ramach jednej ze zbiorok Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej miała przyjemność gościć dziewczyny z projektu „Pomóż! Uratuj psiaka”, które przyjechały z Warszawy wraz ze swoimi psami Polusią i Jagódką. Projekt „Pomóż! Uratuj psiaka” skupia się na propagowaniu i przekazywaniu wiedzy z zakresu udzielania pierwszej pomocy psom. Warsztaty obejmowały tematykę taką jak udzielanie pierwszej pomocy w przypadku wypadków złamań, oparzeń czy też podtopień naszych czworonogów. Warto zaznaczyć, że projekt „Pomóż! Uratuj psiaka” wyróżnia się także dbałością o dostępność dla osób niepełnosprawnych, w tym osób niesłyszących m. in. poprzez pracę nad urządzeniem wspomagającym osoby niesłyszące, konwertującym mowę AED na tekst i wyświetlającym istotne wskaźniki przy resuscytacji. „Pomóż! Uratuj psiaka” zajmuje się także organizacją pomocy dla zwierząt znajdujących się w schroniskach. Podczas zbiórki członkowie MDP wraz ze swoimi rodzicami zebrali karmę dla psów, która zostanie przekazana na rzecz schroniska w Jastrzębiu - Zdroju. Serdecznie dziękujemy dziewczynom za odpowiedź na nasze zaproszenie,



fol. Artur Kuźnik Fotografia

a przede wszystkim za przekazaną wiedzę. Zachęcamy wszystkich do wsparcia projektu oraz odwiedzenie ich profilu Facebook.

OSP Bojszowy

To był piękny czas

W niedzielę 19 stycznia w kościele parafialnym w Bojszowach i w niedzielę 2 lutego w kościele w Jedlinie miały miejsce koncerty kolędowe chóru „Jutrzenka”.

W Bojszowach jako pierwszy wystąpił organista Tomasz Gronkowski, który jest absolwentem Państwowego liceum muzycznego w Krakowie w klasie fortepianu oraz Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie organów. Odbił także studia podyplomowe na kierunku teoria muzyki. Uczestniczył w wielu kursach mistrzowskich fortepianu i organów pod kierunkiem polskich i zagranicznych wykładowców. Nauczyciel gry organowej i przedmiotów specjalistycznych w szkołach podstawowych i średnich w Zakopanem, Nowym Targu i Bielsku – Białej. Nauczyciel i wicedyrektor Diecezjalnego Studium Muzyki Kościelnej w Bielsku – Białej. Zaprezentował następujące utwory; „Jesus bleibet meine Freude” z kantaty BWV 147 J.S.Bacha, Preludium „W żłobie leży” op. 12 nr 5, Posłudium „Anioł pasterzom mówił” op.12 nr 4 Józefa Surzyńskiego i „Introdukcje i wariacje nt. dawnej polskiej kolędy” op. 60 nr2 Alexandra Guilmanta.

Następnie nasz chór zaśpiewał takie kolędy jak: „Przystąpmy do szopy”, „Do szopy hej pasterze”, „Cicha noc”, „Dlaczego dzisiaj”, „Anioł pasterzom”, „Pospieszcie o wierni” pod batutą Pani dyrygent Moniki Błokowskiej (kieruje chórem od lutego 2024r.), która III zwrotkę kolędy „Cicha noc” i kolędę „Holy Night” zaśpiewała solo jako mezzosopran. Pani dyrygent jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej w Oświęcimiu w klasie akordeonu i fletu. Ukończyła Diecezjalne Studium Muzyki Kościelnej w Bielsku – Białej w klasie organów. Jako mezzosopran uczy się śpiewu w teatrze muzycznym „Movimento” w Czechowicach – Dziedzicach. Jest magistrem nauk politycznych i studentką ostatniego roku prawa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Po wykonaniu kolęd przez chór, Panią Monikę i Pana Tomasza, miało miejsce wspólne kolędowanie z wiernymi.

Natomiast w kościele w Jedlinie ze względu na ograniczenia techniczne zaśpiewaliśmy tylko jako chór w/w kolędy. Po brawach jakie zgotowali obecni na koncertach, można stwierdzić, że utwory i ich wykonanie podobało się wiernym.



fol. Chór „Jutrzenka”

Ze względu na znaczącą absencję chorobową członków chóru, nie mogliśmy wystąpić na Gminnym i Powiatowym Przeglądzie Kolęd w nowobojszowskim kościele.

Chór „Jutrzenka” w tym roku będzie obchodził już 112 rocznicę swego istnienia. Są to cztery pokolenia śpiewaków. W śpiewanie w nim były i są zaangażowane prawie wszystkie rody z Bojszów i nie tylko. Od założenia chóru do chwili obecnej tworzyło go ok. 300 osób. Można powiedzieć, że chór wraz ze swymi śpiewakami współtworzył historię Bojszów. Był kuźnią polskości, śląskości, osobowości i charakteru. Jego członkowie brali udział w I wojnie światowej, w powstaniach śląskich, w II wojnie światowej, jak i odbudowywali nasz kraj z zawieruchy wojennej. Niejednokrotnie, ponosili najwyższą cenę w postaci utraty życia biorąc udział w tych wydarzeniach historycznych. W swych latach świetności, chór rozstawiał naszą miejscowość na cały kraj, występując m.in. na krajowych dożynkach we Wrocławiu i Lublinie. Zdobywał liczne nagrody i wyróżnienia: krajowe, wojewódzkie, powiatowe jak i Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Jego historia jest bardzo ciekawa, bogata i nie sposób opisać ją w krótkim artykule. Obecnie chór liczy 19-tu członków, 14-cie kobiet i 5-ciu mężczyzn. Od jego założenia do dziś jest 17-ty dyrygent i 9-ty prezes. Staramy się kontynuować bojszowskie tradycje śpiewacze, bogatą, piękną jego historię i dlatego bardzo gorąco zapraszamy wszystkich, którzy lubią śpiewać do wstąpienia w nasze szeregi. Święty Augustyn, pozostawił nam słowa „**Kto śpiewa, dwa razy się modli**”.

Augustyn Czarnynoga

Wygrali aukcję i gotowali z Remigiuszem Rączką

Mateusz i Halina Ostrowscy wygrali licytację, którą wystawiła redakcja TVP3 Katowice. Jej przedmiotem było wystąpienie w programie popularnego, śląskiego kucharza Remigiusza Rączki. Aukcja była zorganizowana w ramach ostatniego finału WOŚP.

W ramach 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy prowadzonych było wiele aukcji internetowych. Jedną z nich wygrało młode małżeństwo Mateusz i Halina Ostrowscy.

Jak zobaczyłem tę licytację, wiedziałem że muszę ją wygrać – mówi Mateusz Ostrowski. Ja urodziłem się w Chrzanowie i czuję się bardzo przywiązany do tego miasta. Żona pochodzi z Bojszów i tam śląska godka jest regularnie używana. Mimo, że jesteśmy ze sobą już ponad 7 lat to i tak ciągle uczymy się nawzajem tradycji naszych małych ojczyzn. Dlatego program „Rączka Gotuje” jest dla nas tak ważny. Jest on jednym z pomostów, dzięki któremu lepiej mogę zrozumieć lokalną, śląską kulturę, z której wywodzi się moja małżonka. – dodaje.

Program „Rączka gotuje” emitowany jest co tydzień w sobotę o godzinie 18:00 w telewizji TVP3 Katowice. Program dostępny jest też poprzez TVP VOD, TVP GO oraz na kanale YouTube. Jego prowadzącym jest znany kucharz śląski Remigiusz Rączka, który prezentuje przepisy na różne dania zarówno popularne śląskie

potrawy, ale np. w nowych wersjach, jak i mniej znane, czy zapomniane regionalne przysmaki.

Program z małżeństwem z Chrzanowa miał swoją premierę 1 marca. Państwo Ostrowscy pod czujnym okiem Remigiusza Rączki przygotowali dobrze im znane „Ziemniaki po Cabańsku”. W trakcie nagrania miłośnicy gotowania wspomnieli także o organizowanym co roku we wrześniu w Chrzanowie konkursie „Pieczone na polu” na najlepsze pieczone ziemniaki.

Szykuje się okazja, by odwiedzić Chrzanów, małżeństwo Ostrowskich oraz zasmakowanie w biorących udział w konkursie ziemniaczanych przysmakach.



fot. arch. prywatne

Nie zwalnia tempa

Bartłomiej Rośkowicz na swoim koncie ma kolejne zwycięstwa i tytuły. W połowie lutego podczas Gali Suzuki Boxing Night 33 w Łomży jednogłośnie pokonał na punkty zawodnika z Belgii. Początkiem marca Reprezentacja Polski wzięła udział w turnieju w fińskim Tempere, w którym udało się łącznie wywalczyć 10 medali. Wśród nich jest złoty krążek, który zdobył właśnie nasz niebywale utalentowany mieszkaniec. Ogromnie gratulujeMY!



fot. Suzuki Boxing Night 33

„Bojszowanie” na warsztatach w przedszkolu

Zespół Folklorystyczny Bojszowanie rozpoczął warsztaty regionalne również w Gminnym Przedszkolu. Zajęcia zostały zainspirowane Śląskimi Porankami u Kaśki i Hanki, które od kilku lat cieszą się dużą popularnością wśród uczniów klas pierwszych szkół podstawowych z naszej gminy. Podczas warsztatów przedszkolaki malowały szlajfki, dowiedziały się też jak to kiedyś nasze omy musiały się nastarać, by zdobyć materiał na swoje ubranie, a potem pięknie go ozdobić. W 2025 roku przewidziano jeszcze kilka zajęć regionalnych w przedszkolu o różnej tematyce.



fot. Gminne Przedszkole w Bojszowach

KALENDARZ WYDARZEŃ 2025



MARZEC

- 25 Wykład Oskara Mandli "Obóz pracy Zgoda w Świętochłowicach"
- Gminna Biblioteka Publiczna
- 31 Wernisaż prac Agaty Kościelny - Gminna Biblioteka Publiczna

KWIECIEŃ

- 10 Premiera rekonstrukcji pierwszego dokumentu dotyczącego wsi Bojszowy z 1368 r.
- Gminna Biblioteka Publiczna

MAJ

- 10 Sprzątanie Ziemi - gmina Bojszowy
- 14 Spotkanie autorskie z Sabiną Waszut - Gminna Biblioteka Publiczna
- 25 Rekreacyjny Bieg od Jana do Jana z Dawidem Tomalą - Bojszowy
- 31 Gminny Dzień Dziecka - Park Dworski Bojszowy
- 31 Zawody Wędkarskie z okazji Dnia Dziecka - PZW 101 Bojszowy i PZW 71 Międzyrzecze

CZERWIEC

- 5 Spotkanie autorskie z Małgorzatą Matwij - Gminna Biblioteka Publiczna
- 7-8 Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Wójta Gminy Bojszowy
- hala sportowa Bojszowy
- 8 Ognisko Zielonoświątkowe - Ogrody Farskie w Bojszowach Nowych
- 9 Ognisko Zielonoświątkowe - Park Zandgruba Bojszowy
- 11 XXIV Powiatowe Igrzyska Osób Niepełnosprawnych - boisko GTS Bojszowy
- 14 Powiatowe i Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze- boisko Świerczyniec
- 21 Piknik na rozpoczęcie lata - boisko GTS Bojszowy
- 28 Piknik sportowo-rekreacyjny - boisko KS Polonia Międzyrzecze

Szczegółowe informacje o wydarzeniach będą pojawiały się na bieżąco
na naszej stronie www.bojszowy.pl oraz facebooku (kod QR)



Jak dobrać tę moc pompy ciepła?

Trzeba ją dobrać tak, by nie płacić dużo za prąd. Pompa zużywa dużo prądu wtedy, kiedy musi dużo pracować. Jej praca polega na dostarczaniu ciepła do domu. Odczytuje temperaturę w pomieszczeniu i na tej podstawie reaguje. Odczytuje temperaturę na zewnątrz i wie jak się dostosować do pracy efektywnej.

Pierwszy wpływ człowieka na zużycie prądu, chociaż nie największy, jest taki, który nie zależy od nikogo innego, tylko od niego samego. Dla każdego z nas czy jest ciepło oznacza to co innego. Jeden powie, że przy 18°C jest mu ciepło. Inny powie, że no 20°C potrzebuje i jest w sam raz, a jeszcze ktoś inny powie, że no mnie to potrzeba minimum 22°C. Prawda jest taka, że człowiek temperaturę odczuwa w każdej porze roku inaczej. Pierwszy więc nasz wpływ jest taki, aby ustalić co oznacza dla nas, że jest nam ciepło. **Czym wyższa temperatura, to tym drożej.**

Drugi wpływ nas samych jest taki, czy lubimy w domu chodzić ubrani w zimie w krótkich spodenkach, krótkiej koszulce i na boso, czy może przywyknęliśmy do bluzy, sweterka, spodni i ciepłych skarpet? Ubierając się ciepłej, ciepło z naszego ciała nie będzie uciekać do domu, a będzie w nim pozostawać. Z formalnego punktu, to mogę powiedzieć, że to ciepło pochodzące od ludzi, przy obliczaniu zapotrzebowania ciepła w domu jest uwzględniane w obliczeniach. Nie bez powodu podaje się liczbę mieszkańców domu. **Czym skąpiej ubrani jesteśmy, to tym drożej.**

Trzeci czynnik, na który sami mamy wpływ i też nic nie kosztuje, to szanowanie ciepła, które produkujemy. Otwieramy okno, drzwi? To nasza wola, ale to ciepło, które wyprodukowaliśmy, sami wypuszczamy. Chcemy przewietrzyć dom? Nasz wybór, róbmy to wtedy, kiedy nie jest bardzo zimno, a w południe, jak grzeje słońce. **Czym więcej wietrzenia, tym drożej.**

Czwarty i kolejne czynniki wymagają już nakładu finansowego, by płacić mało za prąd.

Najłatwiej jest ciepłu uciekać poprzez wszelkie otwory, czyli nieszczelne okna, nieszczelne drzwi, dziury w murach. Czasem te nieszczelności nawet nam nie przychodzą do głowy, ale to może być niestarannie obrobiony otwór którąś do domu weszła jakaś rura wentylacyjna, albo rura od wody. Może być również niestety, że to nasze ukochane ciepło ucieka po prostu wentylacją. Nad tymi nieszczelnościami może być różnie, by zapanować, raz taniej, raz drożej. Ale są one bardzo ważne do wyeliminowania. **Czym więcej nieszczelności tym drożej.**

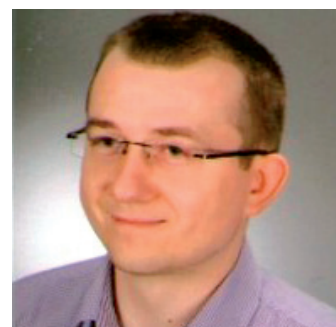
Ważne, by w domu był tak zwany bilans ilości nawiewanego i wywiewanego powietrza. Jak nawiewamy za dużo ciepłego powietrza, to ono się w domu „rozpycha” i szuka wszelkich możliwych dróg ucieczki, tu jest mowa o nadciśnieniu. W drugim przypadku, jak wywiewamy za dużo powietrza z domu, to brakuje nam ciepłego powietrza i wszelkimi możliwymi sposobami zimne powietrze z zewnątrz stara się wejść do domu, tu jest przypadek

nazywany podciśnieniem. Należy utrzymywać w domu przypadek taki, aby ani zimno z zewnątrz nie chciało wchodzić, ani ciepło z wewnątrz nie chciało uciekać. **Czym większe niezbilansowanie nawiewu i wywiewu, tym drożej.**

Takie nieszczelności można wyszukiwać bez drogich sprzętów. Można zrobić test wykorzystując cienki dym, np. z kijka zapachowego, on się nie pali, ale dymi. Jeżeli nie ma ruchu powietrza, to dymek leci pionowo ku górze. Wszelkie ruchy powietrza powodują ruch dymka. Można wykorzystać jakieś bardzo cienkie włókno. Nić do szycia może być za gruba, ale wyciągnięta z włóczki pojedyncza nić będzie bardzo dobra. Jest tak lekka, że wyczuje każdy ruch powietrza. Trzeba uważać jedynie, ponieważ tak cienka nić może wyczuć wszelkie drgania ruchu palców u ręki i możemy wyciągnąć błędne wnioski.

Okna to cienka warstwa szkła. Jeżeli są one tylko z pojedynczą szybą, to jest to najgorsza opcja, bo ciepło przez szybę będzie dość łatwo nam uciekać, dlatego że z jednej strony grzejemy szybę, a z drugiej od razu jest chłodzona. Już okna dwuszybowe są o wiele lepsze, bo mają w sobie pustą przestrzeń wypełnioną albo argonem, albo dwutlenkiem węgla, które dobrze izolują. A jeszcze lepsze są okna trójszybowe, bo są dwukomorowe, czyli mają dwie przestrzenie izolujące, a te okna, mają tzw. „ciepłą ramkę”, która dodatkowo likwiduje mostki cieplne w oknie. **Czym starsze okna, tym drożej.**

Kolejne drogi ucieczki ciepła za miesiąc.



Adrian Lasia – mieszkaniec gminy Bojszowy, absolwent Politechniki Częstochowskiej. W kolejnych numerach będzie się dzielił z Czytelnikami swoją wiedzą i doświadczeniem w zakresie termomodernizacji budynków, zakładania alternatywnych źródeł energii.



Zakochani w przedszkolu

Do zakochania jeden krok, a już zakochać się w przedszkolu to nawet obowiązek! Walentynki w oddziałach przedszkolnych spędzono w serduszkowym nastroju.



fot. Gminne Przedszkole w Bojszowach



Bullerbyn w Bojszowach

W styczniu klasa 3b zrealizowała projekt czytelniczy pt. „Z wizytą w Bullerbyn”, oparty na lekturze „Dzieci z Bullerbyn”. Uczniowie zostali podzieleni na grupy, które nosiły nazwy związane z postaciami i miejscami z książki. Przez kilka dni dzieci wykonywały różnorodne zadania: wzięły udział w konkursie wiedzy o Bullerbyn, stworzyły lapbooki, opisywały bohaterów oraz rozwiązywały zagadki. Na zakończenie projektu uczniowie przygotowali makiety przedstawiające świat dzieci z maleńkiej szwedzkiej wioski. Czas spędzony z lekturą był owocny i sprzyjał rozwijaniu wyobraźni u dzieci oraz umiejętności współpracy w grupie, a także przyczynił się do pogłębienia znajomości książki.



fot. SP Bojszowy



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnicтва 2.0 na lata 2021-2025



Kochany Śląsk

„Niech w pamięci nom zostanie ta tradycja z downych lot, ta kultura, obyczaje, naszo godka i śpiewanie.

Niech nie zniknie, niech zostanie na następne tysiąc lat...”

W Szkole Podstawowej w Bojszowach odbyło się przedstawienie pt. „Nasz Kochany Śląsk”. Uczniowie klasy 1C i 2B

przypomnieli wszystkim skąd pochodzimy, jakie piękne tradycje mamy tu na Śląsku, jakie melodyjne piosenki można tu usłyszeć. Pokazali również jak dawniej tańczono w pięknych śląskich strojach. Gościem specjalnym była pani Gabriela Sklorz, która opowiedziała z czego składa się tradycyjny śląski strój. Bardzo dziękujemy za lekcję edukacji regionalnej! Rozdane zostały również nagrody w Szkolnym Konkursie Plastycznym „Pokoloruj stare fotografie”. Gratulujemy wszystkim nagrodzonym.

To wszystko zadziało się za sprawą projektu „ROZWIJAMY POTENCJAŁY - Powiatowy Program Transformacji Pokoleniowej”.



fot. SP Bojszowy



Bojszowska Kraina Snów – w bojszowskiej bibliotece!

Bojszowska Kraina Snów, której ojcem chrzestnym jest Grzegorz Sztoler - pomysłodawca i realizator projektu, nie przestaje nas zachwycać i wzruszać.

Józef Kłyk, reżyser, scenarzysta i aktor przybywa zawsze pół godziny przed projekcją filmu, żeby móc porozmawiać z tymi, którzy tylko mają na to ochotę – a tych nigdy nie brakuje! Narychtowany stół z kołoczym i kawom stwarza atmosferę raczej domową, każdy czuje się swobodnie, słychać głośne rozmowy, dyskusja w każdym kącie sali, śmiech...

I tak raz w miesiącu od kilku lat, Bojszowska Kraina Snów w bojszowskiej bibliotece, z Józefem Kłykiem i Grzegorzem Sztolerem zaprasza miłośników twórczości „bojszowskiego Kowboja” – na projekcję filmu i rozmowy o tym jak, gdzie, kto z kim, kiedy ...

To niesamowite oglądać na dużym ekranie Bojszowy, których już nie ma, a które Józef Kłyk uwiecznił na swoich 8 milimetrowych taśmach..., to nie przestaje zachwycać i wzruszać...



fol. Gminna Biblioteka w Bojszowach




**AGATA
KOŚCIELNY**

**TWARZA
W TWARZ**

POWRÓT

**WERNISAŻ
31 MARCA
GODZ. 17.00**

GMINNA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W BOJSZOWACH

GMINNA
Biblioteka
PUBLICZNA W BOJSZOWACH

**80. ROCZNICA
TRAGEDII GÓRNOŚLĄSKIEJ**

**HISTORIA OBOZU ZGODA
W ŚWIĘTOCHŁOWICACH**

GMINNA
Biblioteka
PUBLICZNA W BOJSZOWACH

**WYKŁAD
POPROWADZI
OSKAR MANDŁA**

25 MARCA GODZ. 17:30
GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BOJSZOWACH
UL. GOŚCINNA 6



Saszetki na przeziębienie i grypę

Sezon na popularne saszetki na przeziębienie i grypę jest właściwie przez cały rok, choć w miesiącach jesienno-zimowych chorujemy zdecydowanie najczęściej. Co zawierają takie saszetki i czy rzeczywiście pomagają zwalczyć przeziębienie?

Głównym składnikiem takich preparatów jest paracetamol – obecny również w wielu innych lekach o przeznaczeniu przeciwbólowym. Dodatkowe substancje sprawiają, że dany preparat jest opisywany jako „zwalczca wszystkie objawy grypy”, choć nie zawsze jest to zgodne z prawdą.

Paracetamol

Paracetamol wykazuje działanie **przeciwbólowe i przeciwgorączkowe**, stąd jego zastosowanie w łagodzeniu bólu i gorączki. Jest jednym z najlepiej przebadanych i najczęściej stosowanych leków. Za jego zaletę można uznać fakt, że nie podnosi ciśnienia tętniczego krwi, a także nie uszkadza śluzówki żołądka – dlatego też jest bezpiecznym rozwiązaniem u osób z nadciśnieniem oraz chorobą wrzodową. Paracetamol jest w związku z tym rekomendowany u osób starszych jako alternatywa dla popularnych leków przeciwzapalnych, których stosowanie obarczone jest większym ryzykiem działań niepożądanych.

Paracetamol dość skutecznie „stawia na nogi”, stąd przekonanie, że lek ten pomaga na przeziębienie. Należy jednak mieć na uwadze, że paracetamol jedynie blokuje objawy i sprawia, że czujemy się lepiej, jednak nie ma wpływu na przebieg przeziębienia czy grypy na poziomie przyczynowym – czyli mówiąc inaczej, nie zwalcza wirusów, które powodują przeziębienie i grypę. Bo warto w tym miejscu zaznaczyć, że przeziębienie i grypa to dwie różne choroby!

Paracetamol, jak już wspomniałam, jest jednym z najbardziej popularnych leków i jego obecność pośród innych substancji możemy zauważyć w wielu preparatach złożonych. Dlatego też, mimo że paracetamol jest lekiem bezpiecznym (jeśli jest stosowany prawidłowo), jest też lekiem, który łatwo nieświadomie przedawkować. Przedawkowanie paracetamolu jest niebezpieczne i może prowadzić nawet do uszkodzenia wątroby. Ze szkodliwym wpływem paracetamolu na wątrobę wiąże się również przeciwwskazanie do łączenia go z alkoholem, jednak dopiero w dawkach wysokich.

Spośród licznych preparatów paracetamolu można wyróżnić tabletki musujące do rozpuszczenia w wodzie. Ta postać leku jest o tyle ciekawa, że często bywa alternatywą dla starszych pacjentów, którzy mają problem z połykaniem tabletek i kapsułek. Jest jednak pewien „haczyk” – takie tabletki zawierają związki sodu, które muszą się w nich znajdować, żeby tabletki musowały, a sód z kolei może powodować problemy z ciśnieniem.

Saszetki na grypę różnią się między sobą zawartością paracetamolu – od 500 mg do 1000 mg. W ciągu doby osoba dorosła może przyjąć maksymalnie 4000 mg paracetamolu, a z wiekiem, u osób starszych, zmniejszamy tę dawkę do 3000 mg na dobę.

Fenylefryna

Fenylefryna to substancja, która obok paracetamolu, jest również najczęstszym składnikiem preparatów na

przeziębienie i grypę. Jej zadaniem jest zmniejszenie obrzęku błony śluzowej nosa, czyli powinna odblokować zatkany nos i przywrócić możliwość swobodnego oddychania. Jej skuteczność nie została jednak potwierdzona w przeprowadzonych do tej pory badaniach naukowych, a wiarygodność tych badań, które wykazały skuteczność fenylefryny, jest poddawana wątpliwości. Istotny jest fakt, że fenylefryna może podnosić ciśnienie tętnicze krwi, dlatego powinna być stosowana ostrożnie przez osoby z nadciśnieniem. Z uwagi na wątpliwą skuteczność, rozsądną decyzją jest zupełne zaniechanie stosowania preparatów z fenylefryną przez osoby z nadciśnieniem..

Kwas acetylosalicylowy

Kwas acetylosalicylowy, czyli popularna aspiryna, również może być składnikiem saszetek na przeziębienie i grypę, choć preparatów tych jest zdecydowanie mniej w porównaniu do tych z paracetamolem. Kwas acetylosalicylowy, oprócz działania przeciwbólowego i przeciwgorączkowego, działa również przeciwzapalnie, jednak jego stosowanie wiąże się ze wzrostem ryzyka owrzodzeń przewodu pokarmowego i wpływem na ciśnienie tętnicze krwi. Ponadto kwas acetylosalicylowy nie może być stosowany przez dzieci, kobiety w ciąży i pacjentów z astmą oskrzelową.

Feniramina i chlorfeniramina

Feniramina i chlorfeniramina to substancje, które mają za zadanie zwalczyć wodnisty katar i kichanie. Należy jednak pamiętać, że są to substancje, których głównym działaniem niepożądanym jest uczucie senności, stąd u niektórych pacjentów może dojść do zaburzeń koncentracji i problemów z prowadzeniem pojazdów. U osób starszych takie działanie może wiązać się z ryzykiem upadku, który w tej grupie pacjentów może nieść za sobą bardzo poważne konsekwencje. Z kolei stosowanie tych substancji na noc, przed snem, może ułatwić zasypianie.

Witamina C

Witamina C jest jednym z najczęściej przyjmowanych substancji w czasie przeziębienia i grypy. Jej skuteczność w tym wskazaniu jest jednak wątpliwa. Przeprowadzone dotychczas badania kliniczne nie potwierdziły, że stosowanie witaminy C skraca radykalnie czas trwania przeziębienia i grypy.

Podsumowanie

Popularne saszetki na przeziębienie i grypę mają za zadanie sprawić, żeby pacjent poczuł się lepiej w czasie choroby. Działają głównie przeciwbólowo i przeciwgorączkowo, choć różnią się między sobą składem. Pomimo, że są stosunkowo bezpieczne, należy uważać na zawartość paracetamolu w innych preparatach, aby nie doprowadzić do przedawkowania, a także rozważyć ich bezpieczeństwo u osób starszych z uwagi na możliwość (w zależności od składu) wpływ na wysokość ciśnienia tętniczego krwi oraz ryzyko upadku.



Mariola Zemta - magister farmacji, mieszkanka Bojszów, pracuje w jednej z lokalnych aptek.

Fot. Edyta Sklorz-Fotografia



Bandy przemytników przy granicy, szmugiel bydła, walka ze stróżami prawa

Sytuacja niemal jak z filmowych westernów, których fabuła toczyła się na Dzikim Zachodzie. Do tego można porównać wydarzenia, które miały miejsce na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX wieku, przy granicy z Austro-Węgrami i zaborem rosyjskim. Warto temat rozwinąć choćby dlatego, że jednym z miejsc przestępczych zajęć było nasze pszczyńskie Międzyrzecze, o czym poniżej.

Na wstępie warto omówić genezę wydarzeń. Przyczyną była zaraza - KSIĘGOSUSZ, czyli wysoce śmiertelna (90%) choroba bydła. W skrócie, wirus księgosuszu uszkadza komórki układu limfatycznego oraz nabłonek przewodu pokarmowego, dróg oddechowych, rodnych i gruczołów zewnątrzwydzielniczych (gruczoły łzowe, śluzowe, ślinianki). Zwierzęta padają w ciągu kilku dni po zakażeniu, wśród objawów posocznicy i odwodnienia, spowodowanego zmianami martwiczymi i krwotocznymi nabłonka przewodu pokarmowego. Epidemia tej choroby dziesiątkowała stada w całej Europie, Afryce, Azji.

Fala zachorowań w Niemczech spowodowała znaczny wzrost cen oraz wprowadzenie obostrzeń związanych z handlem inwentarzem, który praktycznie wstrzymano. Wprowadzono obowiązkowe "świadectwo pochodzenia" wydawane dla każdej sztuki rogacizny. Nawet na transport czy sprzedaż należało się zgłosić do odpowiedniej placówki policyjno-celnej, by uzyskać wymagany dokument. Weterynarze badali ogniska nowych potencjalnych zachorowań, aby wychwycić zarażone sztuki i je izolować (od razu zabijając). Gdy wybuchła zaraza np. w Bielsku-Białej (Austro-Węgry), zamykano przejścia graniczne dla zwierząt rogatych od strony Śląska.

Ceny mięsa na terenie objętym zarazą były wysokie, natomiast za granicą w Cesarstwie Rosyjskim niski kurs rubla zdecydowanie podkreślał opłacalność zakupu w innym kraju, co determinowało sam przemyt bydła na dużą skalę. Mocno zalesione tereny przygraniczne, łatwość ukrycia żywej kontrabandy oraz niezbyt liczne posterunki policji oraz żandarmerii ułatwiały ten proceder, wspierany zresztą przez okoliczną ludność. Jedynie wojskowa blokada granic mogłaby ukrócić przemyt bydła. W obliczu strat, które państwo pruskie ponosiło z związku z epidemią, brano tę opcję pod uwagę. Co jednak wydarzyło się w Międzyrzeczu, że redakcja „Kattowitzer Zeitung” podjęła temat szeroko opisując sytuację? Najlepiej będzie przytoczyć wzmianki prasowe z epoki:

„Pszczyna, 14 sierpnia 1877. Bunt i próba morderstwa

W ubiegłą sobotę wyższa straż pograniczna została zakwaterowana w nieopodal leżącej miejscowości Międzyrzecze. Pogranicznicy R. i B [w tekście użyto tylko inicjałów - autor] podejrzewali szmugiel krowy. Kiedy w. w. spożywali posiłek zebrała



RPA, 1896 rok

się grupa około 50 opryszków, którzy próbowali odebrać krowę. Urzędnicy musieli użyć bagnietów w swojej obronie. Tu właśnie pogranicznik B. został trafiony kamieniem w głowę, doznając urazów głowy. Następnie spontanicznie zebrała się grupa ludzi przed domem urzędnika granicznego, a pod jego adresem padły groźby, które wkrótce miały się spełnić. W nocy żona R. (on sam był na służbie) zauważyła, że próbowano otworzyć okno i wkrótce potem padł strzał przez okno, który niewątpliwie był przeznaczony dla R. Kula uderzyła w ścianę bezpośrednio nad jego łóżkiem, na szczęście nikogo nie raniąc. Mamy nadzieję, że wszczone śledztwo pomoże w ustaleniu sprawców. Podejrzani już są”.

„Pszczyna 15 sierpnia 1877

Kończąc nasz wczorajszy artykuł dotyczący sprawy pograniczników R. i B. w Międzyrzeczu należy się naszym czytelnikom dzisiejszy komunikat, że pogranicznik B. w wyniku uderzenia kamieniem, które otrzymał w głowę, leży chory. Jego stan zdrowia jest poważny, ale nie zagraża życiu. Jego rehabilitacja będzie trwała tygodniami i chory potrzebuje spokoju. Z 12/13 tego miesiąca wybito jeszcze szybę w jego oknie”.

Przedstawiona sytuacja odzwierciedla, jak poważne i trudne zadanie miały służby graniczne.

Ostatni przypadek księgosuszu odnotowany został na terenie Polski w jej obecnych granicach w 1922 roku. Wytepienie tej choroby stało się zasługą dr. Feliksa Jaroszyńskiego, który na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych zorganizował stację produkującą surowicę i szczepionkę, którą podawano krowom w całym kraju. Na świecie uporano się z tym groźnym wirusem w 2001 roku. Uznany jest za chorobę trwale zwalczoną (eradykowaną) na świecie od 2011 roku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zaraza na bydło. W Starej wsi pod Białą wybuchła zaraza na bydło. Gdy wskutek tego i Śląsk jest zagrożony, przeto zarządził c. k. władze krajowe rozporządzeniem z dnia 7. października 1877, l. 8156 na mocy § 3 ustawy o zarazie bydła z r. 1868 zamknięcie granicy ze strony Galicji i wstrzymanie wszelki transport zwierząt i przedmiotów w § 2 wspomnianej ustawy wymienionych. Nie wolno zatem wprowadzać z Galicji do Śląska: 1) Zwierząt domowych z wyjątkiem koni i nierogacizny. 2) Odpadków i mizeriałów surowych z tych zwierząt w świeżym lub suszonym stanie. Wyjątek stanowi wołna, jeżeli jest udowodnionem, że lakowa otegła wprzód fabrycznemu myciu. 3) Siano, potraw i słoma. 4) Używane sprzęty sienne i sprzęt na bydło rogacie, na sprzedaż przeznaczona, noszona odzież i lakiety obuwie. — Prócz tego dowiadujemy się, że tutejsze starostwo zarządziło inne jeszcze środki ostrożności.

Nowy Czas 7 paź. 1877 roku

Wiadomości miejsc. i potocz.

Bytom. Zamknięcie granic innych państw jak np. Anglii co do transportu żywego bydła bardzo wpłynęło w ostatnim czasie na zmianę cen kupna bydła, tym czasem u nas w Bytomiu przeciwnie rzecz ta wypadła; z zamknięciem granicy rosyjskiej i austriackiej ceny mięsa skoczyły nieledwie o 5 fenigów na funcie. Powodem do tego jest także wielka liczba mieszkańców stron górniczych, jeżeli się zauważy, że na ziemi, pod ziemią tysiące ludzi pracuje. — Niedawno można było widzieć wielkie ilości przoprowadzanego bydła rogatego z Królestwa i Rosyi, które też po części na Śląsku spotrzebowano. — W Niemczech został już księgosusz przytłumiony, co kosztowało kraj około miliona marek, dla tego obecnie wszelka pod tym względem zachowana jest ostrożność.

Gazeta Górnosląska nr23 1879 rok

Południowe Łagiewniki. Gospodarzowi Pogrzebie zachorowała krowa. Przywołany weterynarz Mollenhauer stwierdził przy chorej krowie księgosusz. Powiadomiono o tem powiatowego weterynarza Pappe z Bytomia, który polecił krowę natychmiast zabić, a mięso zniszczyć.

I w granicznym Chorzowie wypośredkowano przed kilku dniami u jednej krowy księgosusz. Powiatowy weterynarz Grasnik z Katowic miał przytem nieszczęście, że przy rewidowaniu chorego zwierzęcia się zaraził. Tylko przywołaniu natychmiastowej pomocy lekarskiej zawdzięczać można, że weterynarz Grasnik wyszedł zdrów z niebezpieczeństwa, jakie mu zagrażało.

Katolik nr 35 1891 rok

Bibliografia:

Powstrzymanie epidemii księgosuszu w Polsce w latach 1921-1922: Beata Orzechowska, Liliana Bezpalko, Małgorzata Lis, Janusz Boratyński. Gazeta Kattowitzer Zeitung rok 1877 numery 199, 191, 189. Pomoc w tłumaczeniu Adam Rogalski. Zdjęcia-fragmenty gazet. Śląska Biblioteka Cyfrowa. Fotografia: wikipedia




**PREMIERA REKONSTRUKCJI
PIERWSZEGO DOKUMENTU
DOTYCZĄCEGO
WSI BOJSZOWY Z 1368 ROKU**

**10 KWIETNIA 2025
GODZ. 17:00**

**GMINNA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W BOJSZOWACH**

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA. ZE WZGLĘDÓW ORGANIZACYJNYCH
PROSIMY O POTWIERDZENIE UDZIAŁU POD NUMEREM 32 783 46 46




**12 LIPCA 2025 r.
sobota**

**IX ŚWIERCZYŃSKI
BIEG ULICZNY
o Puchar Wójta Gminy**

5 km 10 km

**IMPREZY TOWARZYSZĄCE
FOJER FEST
BIEG PRZEDSZKOLAKA
I DZIECI SZKOLNYCH**

ZAPISY I REGULAMIN
www.bojszowy.pl | www.timekeeper.pl



Pora na pierwszy gwizdek!

Wiosnę czuć w powietrzu, a to oznacza, że będziemy też mieli możliwość podziwiania sportowej rywalizacji na boiskach. Już odbyły się pierwsze mecze – zaległe z rundy jesiennej: Znicz Jankowice – GTS Bojszowy (2:5), Polonia Międzyrzecze – LKS Łąka (1:2). Pierwsze wiosenne rewanże już też za nami: GTS Bojszowy – Sokół Wola (1:1), Czułowianka Tychy – Polonia Międzyrzecze (2:3). Kolejne spotkania na rodzimych boiskach: Polonia Międzyrzecze – Siódemka Tychy (15 – 16 marca), GTS Bojszowy – LKS Woszczyce (22 – 23 marca), GTS Bojszowy – LKS Studzienice (29 – 30 marca), Polonia Międzyrzecze – Ogrodnik Cielmice (5- 6 kwietnia), GTS Bojszowy – Znicz Jankowice (12- 13 kwietnia). Dokładne daty i godziny spotkań nie zostały jeszcze ustalone – koniecznie zerknijcie na profile FB naszych klubów, tam znajdziecie bieżące informacje. Znana jest też data gminnych derbów – tym razem na międzyrzeckim boisku drużyny spotkają się w 26. kolejce rozgrywek, którą zaplanowano na weekend 17 – 18 maja.

Już teraz zachęcamy do kibicowania – 12 zawodnik zawsze mile widziany!

WESPRZYJ SZKOŁY

PRZEKAŻ 1,5%

KRS 0000438037
CEL SZCZEGÓŁOWY:
WYPOSAŻENIE ŚWIETLICY GMINNEJ SZKOŁY
PODSTAWOWEJ W ŚWIERCZYŃCU

KRS 0000237488
CEL SZCZEGÓŁOWY:
SZKOŁA PODSTAWOWA IMIENIA
JÓZEFA KASSOLIKA W MIĘDZYRZECZU

ZA WSPARCIE DZIĘKUJEMY!



Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach **ISSN 1506-5782**

Redaktor naczelna: Urszula Pomietło, zespół redakcyjny: pracownicy urzędu, jednostki organizacyjne gminy, mieszkańcy
Skład, łamanie, druk: Zakład Poligraficzny TERCET Grzegorz Raczyński, Ćmińsk

Adres do korespondencji: Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach,
ul. Gościńska 6, 43-220 Bojszowy,
e-mail: naszarodnia@bojszowy.pl
Nakład: 1200 sztuk

Teksty, grafiki oraz inne treści opublikowane na łamach „Naszej Rodni” są chronione prawami autorskimi wydawcy czasopisma, ich autorów lub osób trzecich.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i fotografii oraz zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadestanych materiałów.

gmina
BOJSZOWY

